

## A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

ALEKSANDRA KUMALA  
*Uniwersytet Jagielloński*

## POWIEDZIAŁ DO MNIE: „LIEBLING”

QUEEROWA LEKTURA WSPOMNIEŃ OBOZOWYCH  
JANUSZA KARWACKIEGO

Badacze i badaczki wojny oraz Zagłady przekonują współcześnie, że w świadectwach ocalałych (a zatem również we wspomnieniach byłych lagrowców) znaczenie mają nie tylko informacje faktograficzne, ale też forma, jaką przybierają towarzyszące ich przytaczaniu emocje, narracyjne przemilczenia lub przekroczenia<sup>1</sup>. Coraz więcej uwagi poświęca się przy tej okazji postulatowi „queerowania studiów nad Holocaustem” (*queering Holocaust studies*)<sup>2</sup>. Anna Hájková zwraca uwagę, iż przez długi czas refleksja naukowa dotycząca seksualności w warunkach konfliktu zbrojnego i ludobójstwa obejmowała głównie jej heteronormatywną odmianę — wy-

---

Adres do korespondencji: [aleksandrae.kumala@doctoral.uj.edu.pl](mailto:aleksandrae.kumala@doctoral.uj.edu.pl); ORCID: 0000-0001-9833-3185

<sup>1</sup> Zob. na łamach „German History” rozmowa *Holocaust and the History of Gender and Sexuality* z udziałem Anny Hájkovej, Elissy Mailänder, Doris Bergen, Patricia Fargesa oraz Atiny Grossmann (*Holocaust...* 2018, s. 78–100).

<sup>2</sup> Queerowanie studiów nad Holocaustem rozumiem jako poszerzenie pola badań i krytycznej refleksji na temat wojny i Zagłady o nowe wątki, dotychczas niepodejmowane lub niedostatecznie opracowane, związane przede wszystkim — choć nie tylko — z seksualnością, cielesnością, płcią społeczną i kulturową. Przykład tego rodzaju pracy badawczej stanowią między innymi publikacje poświęcone pracy i przemocy seksualnej, doświadczeniom i reprezentacjom osób nieheteronormatywnych (oraz angażujących się w relacje/prezentujących postawy, które dziś określić by można mianem „queerowych”), a także obozowych pipli czy dzieci urodzonych z powodu wojny (*children born of war*, CBOW).

jątek od reguły stanowiły prace poświęcone nazistowskiemu prześladowaniu homoseksualnych mężczyzn i kobiet. Opracowania wciąż domaga się zatem różnego rodzaju „transgresyjna seksualność, uznawana za szkodliwą moralnie, postrzegana jako coś niewyraźnego czy niegodziwego” (Hájková 2021a, s. 113). To za jej sprawą możliwe staje się zerwanie z „wykluczającą [ze względu na wpisana w nią normatywność — A.K.] narracją przewodnią (*master narrative*)” (Hájková 2021a, s. 113).

Na zastosowaniu takiej optyki zyskać może rodzima refleksja naukowa dotycząca obozów koncentracyjnych — stanowiących jedną z odmian „instytucji monoseksualnych”, skupiających więźniów tej samej płci i sprzyjających powstawaniu sytuacyjnych relacji homoseksualnych (zob. Sommer 2014, s. 94). Przyjęcie queerowej perspektywy umożliwia, a przynajmniej ułatwia, stawianie pytań, które — podczas gdy inne zyskały na przestrzeni lat status „uświęconych” — dotychczas wydawały się „niezadawalne” (Holocaust... 2018, s. 97). Dotyczą one między innymi zachowań nie-normatywnych; wymagają przekroczenia binarnych podziałów i rozsadzają tradycyjne ujęcia męskości czy seksualności.

Niniejszy artykuł jest próbą queerowego — nastawionego na „wykazywanie niejednoznaczności, płynności i niestabilności” (Kochanowski, Mizielińska 2014, s. 463) pozornie domkniętych kategorii, takich jak męskość, homo- lub heteroseksualność — odczytania wspomnień Janusza Karwackiego, byłego więźnia KL Auschwitz, KL Flossenbürg, KL Sachsenhausen i KL Buchenwald. Narzucanie autorowi „jednoznacznej identyfikacji seksualnej” (Kochanowski, Mizielińska 2014, s. 461) jawi się jako niestosowne, wręcz nieuprawnione — zwłaszcza w obliczu braku jakichkolwiek informacji o jego późniejszych losach<sup>3</sup>. Dozwolona wydaje się jednak krytyczna analiza tych fragmentów narracji, w których „matryca heteroseksualna” (Butler 2008, s. 49) ulega zawieszeniu bądź dezaktualizacji oraz które demaskują jej niewystarczalność.

Deklarowana w tytule „queerowa lektura”<sup>4</sup> konotuje cały szereg związanych ze sobą znaczeń — strategii autorskich i czyteln-

<sup>3</sup> Dlatego też kategorii *queer* nie odnoszę w tekście do Janusza Karwasińskiego jako osoby prywatnej, lecz autora wspomnień obozowych, posługującego się szeregiem określonych strategii narracyjnych.

<sup>4</sup> Anglojęzyczny termin *queer reading* rozumieć można dwojako, podobnie jak jego polski odpowiednik — „queerową lekturę”. Pierwsze znaczenie (lektura jako proces) odnosiłoby się do strategii odbiorczo-badawczej (kontekstualizacja tekstu, jego analiza z zastosowaniem narzędzi metodologicznych wypracowanych w ramach teorii queer), drugie (lektura jako obiekt) opisywałoby charakter samego tekstu (poruszanie określonego zespołu tematów i wątków). W przypadku *Życia wśród śmierci* uprawnione wydaje się uruchomienie obu tych znaczeń.

czych<sup>5</sup>, określonych trybów lekturowych, których nadrzędny cel stanowi „wydobycie queerowych znaczeń z tekstów pozornie hetero” (Kubowitz 2012, s. 202), wychwycenie i wskazanie tekstualnych struktur i sygnałów pozwalających interpretować się w takim właśnie kluczu. „Queerową lekturę” można więc — śladem Willa Stocktona — rozumieć w kategoriach praktyki polegającej na:

„[...] czytaniu pod prąd — łączeniu poszczególnych elementów tekstu w taki sposób, aby komunikował on coś nieoczywistego lub sprzecznego z «oczywistym» przesłaniem tekstu. [...] queerowe czytanie czasami oznacza też coś wręcz odwrotnego: stwierdzanie oczywistego faktu, gdy nie podejmuje się tego nikt inny” (Stockton 2022, s. xiii).

Queerowość kontrkanonicznego, autobiograficznego gestu Karwasińskiego polegałaby z kolei na świadomym i — zważywszy na narracyjną niejednorodność analizowanych fragmentów, w tym m.in. odmienny stopień ich szczegółowości czy językowej bezpośredniości — stanowiącym wyzwaniem narracyjne artykułowaniu w tekście własnych doświadczeń z nieheteronormatywnością, seksualnością i męskością<sup>6</sup>. Skupienie się na tych właśnie fragmentach książki nie służy, bynajmniej, zmarginalizowaniu zawartych w niej, łatwych do zrekonstruowania treści (wojennych, okupacyjnych, obozowych, zagładowych) ani też ich wybiórczemu, jednowymiarowemu czy wręcz pornografizującemu sformatowaniu. To próba rozszerzenia i zróżnicowania polskiego dyskursu lagrowego, wyprowadzenia refleksji na temat seksualności czasów wojny i Zagłady poza konceptualne ramy przemilczeń i tabuizacji, poza tożsamościowe etykiety i esencjonalistyczne „wizje ludzkiej podmiotowości w jej wymiarze płciowym i seksualnym” (Dezorientacje 2021, s. 28).

Książka *Życie wśród śmierci* ukazała się w 1999 roku nakładem warszawskiego Serwisu Medialnego Spółki z o.o. Wybór niszowego wydawcy

---

<sup>5</sup> Hanna Kubowitz wyróżnia dwa typy strategii czytelniczych — wysuwanie queerowości na pierwszy plan (*foregrounding queerness*) oraz jej bagatelizowanie (*downplaying queerness*) (zob. Kubowitz 2012, s. 211).

<sup>6</sup> Jako konstruktem kulturowym, który w narracji Karwasińskiego podlega znaczącym modyfikacjom. Autor wspomina o wstydzie wynikającym z braku heteroseksualnej inicjacji, co wskazywałoby na internalizację określonej normy męskości. Podważa ją jednak, opowiadając o swoich homoseksualnych doświadczeniach, nieudanych relacjach heteroseksualnych, chorobach wenerycznych czy schorzeniach intymnych. Jego świadectwo — a także jego odautorska postawa — byłoby więc queerowe za sprawą „sprzeczności z normalnością, prawowitością, dominantą”, o których pisał David M. Halperin, a także „możliwości, luk, kolizji, dysonansów i rezonansów, odstępstw”, które z kategorią *queer* wiązała Eve Kosofsky Sedgwick (zob. Stockton 2022, s. 5).

w oczywisty sposób wpłynął na kwestie promocji, dystrybucji i recepcji<sup>7</sup>; utrudnił dziełu oraz jego autorowi zaistnienie nie tylko w świadomości szerszego grona odbiorczyń i odbiorców, ale też — badaczek i badaczy tzw. literatury obozowej. Refleksję nad poruszonymi we wspomnieniach kwestiami poprzedzić zatem powinno przybliżenie biografii i trajektorii wojennych (głównie obozowych) losów Karwackiego<sup>8</sup>. Podkreślić należy, że stawką podejmowanych rozważań nie będzie historyczna weryfikacja opisanych wydarzeń, lecz — charakterystyczna dla queerowej optyki, nastawiona na innego rodzaju wnikliwość — „reinterpretacja i rekonstrukcja kanonu oraz dekonstrukcja stereotypów” (Morawiec 2010, s. 195). Do przyjęcia tego rodzaju postawy badawczej skłania fakt, że *Życie wśród śmierci* to niezwykle rzadki<sup>9</sup> (tym bardziej spektakularny) w polskiej literaturze obozowej przykład odwoływania się do własnych, dobrowolnie przywoływanych i — co równie nieoczywiste — pozytywnie wartościowanych męsko-męskich relacji o charakterze seksualnym.

#### KONTEKSTY:

##### SYLWETKA AUTORA I ZJAWISKO HOMOSEKSUALNOŚCI OBOZOWEJ

Janusz Mieczysław Karwacki urodził się 22 lipca 1925 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Miał młodszego brata i starszą siostrę. Jego ojciec, Mieczysław, był lekarzem, matka, Zofia, prowadziła pensjonat w Zakopanem, dokąd — ze względu na jej gruźlicę płuc — rodzina przeniosła się w latach trzydziestych. To właśnie tam Karwacki ukończył prywatną szkołę powszechną. W męskim gimnazjum państwowym od pierwszej klasy pobierał lekcje łaciny i języka niemieckiego. W 1940 roku podjął

<sup>7</sup> O skromnej skali przedsięwzięcia najlepiej świadczy fakt, że na ostatniej stronie niektórych egzemplarzy znajduje się — najpewniej przyklejona ręcznie — karteczka z danymi teleadresowymi autora.

<sup>8</sup> Najważniejsze fakty z biografii autora rekapituluję w oparciu o jedyne dostępne źródło — informacje zawarte przez niego w książce. Zapytanie skierowane do APM Auschwitz-Birkenau pozwoliło potwierdzić i/lub uzupełnić następujące dane: datę urodzenia, imiona rodziców, datę aresztowania, datę przybycia do KL Auschwitz (numer obozowy: 93186), przeniesienia do KL Flossenbürg i powrotu do KL Auschwitz, a następnie transportów kolejno do KL Sachsenhausen (numer obozowy 112962) i KL Buchenwald (numer obozowy 96357). Nazwisko Karwackiego nie figuruje w bazie Archiwum Arolsen. Poszukiwania ewentualnych świadectw mówionych w zbiorach USC Shoah Foundation oraz Archiwum Historii Mówionej nie przyniosły skutku.

<sup>9</sup> Co nie oznacza, że jedyny. Pozytywne wartościowanie męsko-męskiej relacji o charakterze seksualnym znaleźć można np. w książce Augusta Kowalczyka *Refren kolczastego drutu. Trylogia prawdziwa* (1995).

naukę w szkole handlowej, następnie pracował w zakopiańskim leśnictwie. Został przyjęty do Liceum Melioracyjnego, jednak przerwał naukę, by uniknąć wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy, i zatrudnił się jako pomocnik mechanika w hali maszyn elektrowni miejskiej. W wyniku donosu aresztowano go z początkiem grudnia 1942 roku; oskarżenie o utrzymywanie kontaktów z osobami nielegalnie słuchającymi radia oraz szerzenie antyniemieckiej propagandy wzmocniło podejrzenie działalności konspiracyjnej, za którą rok wcześniej jego matkę wywieziono do KL Auschwitz-Birkenau<sup>10</sup>. Z aresztu w Zakopanem Karwacki trafił do więzienia w Tarnowie, skąd — w drugiej połowie stycznia 1943 — wyruszył transportem do KL Auschwitz-Birkenau.

Fakt, że podczas rejestracji nowo przybyłych więźniów podał się on za ucznia ciesielskiego, zaważył na jego dalszych losach. Został przeniesiony do KL Flossenbürg w marcu 1944, a z końcem maja ponownie znalazł się w obozie oświęcimskim (zgłaszającym duże zapotrzebowanie na fachowców). W październiku tego samego roku został przetransportowany do KL Sachsenhausen, stamtąd, z początkiem listopada, do KL Buchenwald. Ewakuacja obozu rozpoczęła się 11 kwietnia 1945 r.; trzy dni później transport więźniów z Aussenkomanda A-6 — wraz ze znajdującym się w nim Karwackim — wojska amerykańskie wyzwoliły nieopodal wsi Prosigk.

Do dalszych losów mężczyzny jeszcze powrócę; póki co pragnę zwrócić uwagę na dwoisty charakter dzieła: kanonicznego i transgresyjnego zarazem. „Tradycyjny” wymiar *Życia wśród śmierci* konstruują wątki, które autorzy opracowania *Oświęcim nieznanym* uznali za charakterystyczne dla martyrologicznego nurtu literatury lagrowej, zwłaszcza tużpowojennej<sup>11</sup>. Potencjalnie kontrowersyjny, kontrapunktowy „naddatek” stanowią — zajmujące w toku narracji równorzędną pozycję — kwestie dotyczące sfer cielesności i seksualności. Regularność ich pojawiania się pozwala usytuować tekst poza granicami zwyczajowego (i ograniczającego) podziału na narracje kobiece, w obrębie których tego rodzaju treści były dozwolone, i męskie, w których powinny być one przepuszczone przez filtr intelektual-

---

<sup>10</sup> Zofia Karwacka, sanitariuszka na froncie pierwszej wojny światowej, odznaczona orderem Świętego Jerzego, otrzymała numer obozowy 7516; nie przeżyła obozu — zginęła jesienią 1942. Książka jest jej dedykowana.

<sup>11</sup> Mam tu na myśli: „aresztowanie, śledztwo w gestapo, wtrącenie do obozu [...], niewysłowione cierpienia i poniżanie godności ludzkiej, walkę o zachowanie poziomu moralnego, nawiązywanie przyjaznych kontaktów z kolegami współwięźniami, przeżyte choroby, udęcająca praca, potworny głód, ewakuację, [...] pobyt przed wyzwoleniem w innym obozie, marsze śmierci, wyzwolenie i perypetie związane z powrotem do kraju” (Jagoda, Kłodziński, Masłowski 1981, s. 17).

ny (zob. Karwowska 2009, s. 8–9). Subwersywny potencjał książki wynika z co najmniej trzech elementów: czerpania zarówno z „męskiego”, jak i „kobiecego” rezerwuaru tematycznego, pokonywania trudności artykulatoryjnych (mających swoje źródło w poczuciu braku bądź niewystarczalności języka wobec określonych zjawisk) oraz przełamywania powszechnie obowiązujących zakazów dyskursywnych (zob. Buryła 2017, s. 130).

Splot seksualności i nazizmu nie bez powodu uznaje się za wysoce problematyczny i określa klasycznym już mianem „podwójnie niewypowiedalnego” (*doubly unspeakable*) (Heineman 2002). Seksualność czasu wojny i Zagłady — powiada Hájková — pełniła rozmaite role: „łączyła i dzieliła ludzi. Pozwalała na przyjemność, intymność i więź emocjonalną. Była źródłem barteru, zarządzania i dehumanizacji. W najgorszym przypadku prowadziła do wykluczenia i umożliwiała ludobójstwo. Wytwarzała hierarchie i statusy [społeczne — A.K.], ale pełniła też funkcję normalizującą” (Hájková 2021b, s. 3). Powstawanie pierwszoosobowych relacji dotyczących transgresyjnych form męskiej seksualności obozowej przez lata utrudniał szereg ograniczeń — zarówno instytucjonalnych (nazistowskie prześladowania osób nieheteronormatywnych, powojenne funkcjonowanie homofobicznych przepisów), jak i społecznych (negatywny stosunek społeczności więziarskiej do noszących różowy winkiel oraz angażujących się w różnego rodzaju relacje jedнопłciowe). Po roku 1945 skazywanym na mocy niesławnego paragrafu 175 konsekwentnie odmawiano statusu ofiar, a samo zjawisko lagrowej homoseksualności — złożone i wewnętrznie zróżnicowane — podlegało procesom stereotypizacji, tabuizacji i (auto)cenzury.

Świadomość istnienia tego rodzaju ograniczeń Karwacki sygnalizuje już we wstępie, wyjaśniając, że wydane u progu XXI wieku wspomnienia powstały na początku lat osiemdziesiątych, jednak „nie mogły być wówczas wydane z wielu przyczyn, które stają się zrozumiałe po ich przeczytaniu” (Karwacki 1999, s. 4). Pejzaż społeczno-polityczno-kulturowy schyłkowej dekady PRL-u istotnie trudno uznać za sprzyjający ukazaniu się publikacji: w latach 1985–1987 prowadzona jest akcja „Hiacynt”; w roku 1988 wydana zostaje pseudonaukowa praca *Homoseksualizm*, której autor, profesor medycyny Krzysztof Boczkowski, tytułowe zjawisko objaśnia za pomocą kategorii „zaburzenia”, łącząc je z prostytutką czy skłonnościami do niestabilności emocjonalnej, popadania w nałogi lub depresję (Boczkowski 1988, s. 9–10). Utrzymujący się jeszcze do niedawna<sup>12</sup> stan wiedzy

---

<sup>12</sup> W ostatnich latach ukazały się: antologia *Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej* (Remin 2012), książki Heinza Hegera

na temat wojennych losów osób nieheteronormatywnych można, śladem Joanny Ostrowskiej (2021, s. 7), podsumować następująco: „w Polsce «takich» rzeczy i «takich» ludzi nie było”. Nietrudno zatem wyobrazić sobie, jak blisko czterdzieści lat temu mogłaby wyglądać recepcja książki, która jest — jak sam autor określił — rodzajem reportażu, opartego na własnych przeżyciach [podkr. moje — A.K.] z okresu okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej” (Karwacki 1999, s. 4) i w której wyraźnie kontrastują ze sobą sposoby przedstawienia dwóch wątków: konsensualnych relacji o charakterze homoseksualnym z okresu uwięzienia oraz relacji heteroseksualnych nawiązywanych już po wyzwoleniu i z różnych powodów nieudanych.

#### OBOZOWE RELACJE MĘSKO-MĘSKIE: RÓŻNICE PERSPEKTYW

We wspomnianym już prologu Karwacki deklaruje: „Książka ta jest autentyczna. Spisałem w niej fakty, widziane mymi własnymi oczyma, bez domysłów i snutyh refleksji. Wiele z nich jest w ogóle nie znanych, wiele latami celowo przemilczanych” (Karwacki 1999, s. 5). Stosując rozróżnienie Bożeny Karwowskiej (2009, s. 47) na teksty o charakterze doświadczeniowym (odnoszące się do własnych przeżyć) i zaświadczeniowym (odnoszące się do przeżyć osób trzecich), *Życie wśród śmierci* należałoby przyporządkować pierwszej kategorii. Odnosząc się do wątków seksualności i cielesności, Karwacki nie opisuje zjawisk przynależnych sferze wyobrażeń, pogłosek czy niedomówień — przeciwnie, kilkakrotnie podkreśla autobiograficzny charakter książki, jej zakorzenienie w jednostkowych (własnych) doznaniach. Realizuje tym samym — świadomie lub nie — queerową strategię „oddolnej kontestacji obowiązującego porządku, nieprzerwanych mikrodywersji podminowujących fundamenty systemu” (Głosowicz 2013, s. 259), rozumianego tu jako tradycyjna struktura tematyčno-narracyjna męskich wspomnień obozowych.

Wyjątkowość perspektywy przyjmowanej przez Karwackiego daje o sobie znać już we fragmencie, który poświęca on wyliczeniu rodzajów winkli funkcjonujących w KL Auschwitz i zwięzłej charakterystyce „przypisanych” im grup społecznych. Pada wówczas stwierdzenie, iż różowe trójkąty noszą w obozie „homoseksualiści, traktowani jako jednostki aspo-

---

*Mężczyźni z różowym trójkątem* (2016) i Lutza van Dijka *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williego G.* (2017) oraz publikacje historyczno-naukowe Oni. *Homoseksualiści w czasie II wojny światowej* (Ostrowska 2021) i *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu* (2021).

łeczne, bo nie przyczyniają się do przyrostu naturalnego rasy nadludzi” (Karwacki 1999, s. 25). Warto zwrócić uwagę, że autorowi tej — stosunkowo krótkiej — wypowiedzi kilkakrotnie, zapewne nieprzypadkowo, udaje się uniknąć pułapek homofobicznego języka, którego ślady odnaleźć można u innych polskich autorów (por. Hałas 2010, s. 6; Gielo 1970, s. 17; Nowicki 1993, s. 298)<sup>13</sup>. Po pierwsze, nie stosuje budzącego negatywne skojarzenia określenia „pederaści” lub jego, równie pejoratywnych, synonimów. Po wtóre, nie wlicza tej grupy więźniów do grona tzw. aspołecznych — sformułowaniem „traktowani jak” wskazuje raczej na odgórne przypisywanie im tej właśnie cechy, tym samym podając w wątpliwość zasadność tej praktyki, a przynajmniej nie sankcjonując jej na poziomie języka. Wreszcie: gdy próbuje pokrótce wyjaśnić naturę „przewinienia” więźniów z różowym trójkątem, nie odwołuje się do kategorii „zбочzenia” czy „deprawacji” (niejednokrotnie demaskujących odautorską postawę moralno-obyczajowego potępienia<sup>14</sup>), lecz do jednego z wymiarów polityki biowładzy Trzeciej Rzeszy.

Podczas gdy dla znakomitej większości byłych polskich lagrowców „synonimem zła stało się połączenie: niemiecki kryminalista” (Werner 1981, s. 32), Karwacki co najmniej kilkakrotnie przełamuje — konsekwentnie utrwalane w polskich tekstach wspomnieniowych — wewnątrzobozowe podziały, których granice wyznaczały najczęściej rodzaj winkla i narodowość więźnia. Dwóch mężczyzn pełniących funkcję blokowych w obozie Flossenbürg to dla niego po prostu „wieloletni więźniowie z zielonym trójkątem bez litery. Dobrze wyglądają i są porządnie ubrani” (Karwacki 1999, s. 39)<sup>15</sup>. Równie wyważony, niezawulgaryzowany, pozbawiony wartościowania język wykorzystany zostaje we fragmencie poświęconym grupie więźniów zaliczanych do grona najbardziej kontrowersyjnych obozowych figur, czyli piplom (zob. Sommer 2014; Głowacka 2021; Ostrowska 2021):

„Každy z nich [blokowych — A.K.] wyszukał spośród mieszkańców swego bloku młodego chłopca na kalifaktora. Termin ten oznacza kogoś w rodzaju

<sup>13</sup> Więżniowie oznaczeni różowym trójkątem zostają tam scharakteryzowani jako „zбочeńcy seksualni”.

<sup>14</sup> Najjaskrawszym bodaj przykładem takiej postawy jest wiersz Mieczysława Cieniaka *Śmieci*, którego fragmenty znalazły się w książce Władysława Zarachowicza *Nas nie pożarzy płomień. Radogoszcz-Gusen* (1991).

<sup>15</sup> Inny przykład: na temat Paula, pielęgniarza z Breslau i zarządcy obozowego rewiru, dowiadujemy się, że „był we Flossenbürg od siedmiu lat. Miał zielony trójkąt. Podobno siedział za fałszerstwo. Był dobrodusznym, miłym człowiekiem. Miał za sobą wieloletnią karierę sanitariusza w obozie. Posiadał jeden nałóg, taki pospolity. Lubił pić. Przy braku alkoholu raczył się eterem. Wtedy cuchnęło od niego okrutnie [podkr. — A.K.]” (Karwacki 1999, s. 38).



ordynansa, ale wiąże się też z intymnymi usługami, które kalifaktor świadczy swemu panu, pozbawionemu przez wiele lat towarzystwa kobiet. Jesteśmy świadkami wielkich miłości i scen zazdrości, gdy blokowy z jednego bloku zakochuje się w kalifaktorze bloku sąsiedniego” (Karwacki 1999, s. 39).

Lektura *Życia wśród śmierci* pozwala stwierdzić, że bezpośredniość autora podlega w tekście pewnego rodzaju stopniowości i selektywności. Dlatego też czasami decyduje się on na zabiegi kryptonimizujące czy omowne („intymne usługi” to w istocie „usługi seksualne”), innym razem wypowiadając się w sposób zaskakująco bezpośredni<sup>16</sup>. W cytowanym wyżej passusie Karwacki wspomina również o długotrwałym odizolowaniu od kobiet — implikuje tym samym wzmiankowany na początku artykułu, sytuacyjny wymiar obozowej homoseksualności, fakt jej zaistnienia uzasadniając niemożnością wcielenia w życie dominującego, heteronormatywnego modelu relacji. Neutralna wymowa ostatniego zdania, traktującego o „wielkich miłościach” i „scenach zazdrości” — a zatem zwyczajnych, ludzkich, dających się stosunkowo łatwo zrozumieć afektach — jest rzadkością: jego homofobiczny, obliczony na wzmocnienie efektu „wynaturzenia” wariant odnaleźć można we wspomnieniach zarówno byłych więźniów, jak i przedstawicieli władz obozowych<sup>17</sup>.

#### „NIE MA OBOZU, STRACHU I ŚMIERCI”: HOMOSEKSUALNE DOŚWIADCZENIA AUTORA W OKRESIE UWIĘZIENIA

Wydarzenia opisane we fragmencie, który — ze względu na znaczenie mu przypisywane (przez mnie, ale też, jak sądzę, przez samego autora) — w całości przytoczę poniżej, rozgrywają się jesienią 1943 roku, gdy Karwacki ma osiemnaście lat. Przy okazji pracy w paczkarni poznaje Kurta

<sup>16</sup> Choć forma gatunkowa, jaką są wspomnienia, sprzyja swobodniejszemu — niż na przykład w oficjalnych zeznaniach czy oświadczeniach — formułowaniu wypowiedzi, autorzy wspomnianego już opracowania stwierdzają wprost, że „poruszanie tematów tzw. drażliwych utrudniało wydawanie książek” (Jagoda, Kłodziński, Masłowski 1981, s. 17). Do grona nielicznych pozycji literatury lagrowej, w których udało się „przemycić” tematykę seksualności zaliczają oni powieści Zofii Posmysz.

<sup>17</sup> W autobiografii Rudolfa Hoessa czytamy: „Bardzo szeroko rozpowszechniony był homoseksualizm. Młodzi, dobrze się prezentujący więźniowie, byli przedmiotem pożądania i wokół tych «piękności» toczyły się ostre walki i intrygi” (Hoess 1989, s. 47), z kolei Feliks Siejwa tak opisuje relacje łączące kapo i jego pipla z obozu Gross-Rosen: „W czułej pozie prowadzili szeptem długie rozmowy w zakamarkach korytarzy, przytuleni, zapatrzeni w siebie. Seanse miłosne odbywały się na łóżkach po wygaszeniu światła. Miłosne szmery wypełniały salę. Nikt nie odzywał się jednym nawet słowem potępienia, nie chciał ryzykować życia. Klan z b o c z e ń c ó w był bezlitosny [podkr. — A.K.]” (Siejwa 1964, s. 172).

Marcusa<sup>18</sup> — syna poważanego wiedeńskiego adwokata (aresztowanego niedługo po anszlusie „za swą działalność polityczną jak i pochodzenie niearyjskie”), pilota Lufthansy, który w różnych obozach przebywał już od siedmiu lat, a do KL Auschwitz trafił — podobnie jak Karwacki — zimą 1943. Obecnie jest on „prawą ręką szefa komanda” i „najstarszym rangą więźniem” (Karwacki 1999, s. 60). Tych kilka informacji biograficznych uzupełnia staranna charakterystyka wyglądu więźnia: „przystojny, średniego wzrostu, lekko szpakowate włosy, jeśli można to spostrzec na ostrzyżonej głowie. Ma niebieskie chabrowe oczy w ciemnej oprawie śniadej twarzy. Prosty, wyrazisty nos i pełne, ostro wykrojone, zmysłowe usta [podkr. — A.K.]” (Karwacki 1999, s. 60).

Odnoszące się do fizycznej atrakcyjności innego mężczyzny zdania są pierwszym tak czytelnym przejawem nieheteronormatywnego potencjału *Życia wśród śmierci*. Bezpośrednio po nich następuje tyleż niespodziewana, co krótkotrwała zmiana tematu: autor wspomina towarzyszącą sortowaniu paczek świadomość, że w obozie dokonuje się Zagłada — pisze o adresatach przesyłek, których ciała „po uśmierceniu w komorach gazowych [...] uległy spopieleniu w piecach krematoriów” (Karwacki 1999, s. 60)<sup>19</sup>. W następnym akapicie Karwacki powraca do przerwanej wątku znajomości z Kurtem. Sposób, w jaki ów wątek rozwija, można uznać za co najmniej nieprzewidziany:

„Kiedyś zaprosił mnie do siebie, do małego pokoiku na piętrze czternastego bloku. Siedzieliśmy na łóżku. W czasie dnia pełni ono rolę fotela, czy kanapy i na nim przyjmuje się gości. Powiedział do mnie «Liebling» i zaczęło się. Miałem do Kurta zawsze pełną sympatię. Przyjąłem pocałunek z lekkim zażenowaniem. Ale podobało mi się to. Zaczęły się pieszczoty.

---

<sup>18</sup> Prócz *Słownika użytych w tekście słów niemieckich i gwary obozowej* książka zawiera także *Wykaz nazwisk osób wymienionych w tekście*. Przybliżając sylwetki opisywanych we wspomnieniach postaci, Karwacki — w miarę możliwości — odwołuje się zarówno do ich przedwojennych, jak i powojennych losów. To kolejny nieoczywisty gest: Anna Hájková zwraca uwagę na tendencję do anonimizowania bohaterów i bohaterek tekstów traktujących o różnych — zwłaszcza nieheteronormatywnych — formach wojennej seksualności (zob. *Holocaust... 2018*, s. 98). Potencjalną problematyczność (czy wręcz przemocowość) takiej decyzji osłabia nieco, jak się wydaje, fakt, że autor nie szczędzi czytelnikowi przed wszystkim intymnych detali z własnego życia.

<sup>19</sup> Wcześniej nieco obszerniej odnosi się do tej kwestii (zob. Karwacki 1999, s. 44–45). Nie przemilcza zresztą faktu, że jako „forabajtrowi” zdarzyło mu się być sprawcą przemocy: „Widzę jak ja, brygadzysta, popędzam więźnia z gwiazdą Dawida, nie nadążającego za kolumną. Biję go cienkim patykiem po gołych łydkach, wyglądających spod przykrótkich spodni. Obraz ten pozostaje mi w oczach na zawsze, jak ostrzeżenie, że nic nie ma za darmo” (Karwacki 1999, s. 29).

Ręka jego jest delikatna, nerwowa, o długich kształtnych palcach. Błądzi po mojej piersi, rozpiną guziki i jest już pod koszulą.

Gładzi mą młodzieńczą skórę i jest już niżej. Jak miło i błogo. Robię to samo i widzę, że sprawia mi to przyjemność. Ręce nasze błądzą jakby bezwiednie i bezcelowo.

Ale instynkt jest wszechwładny. Jestem już na jego podbrzuszu, a potem niżej.

Ach, jakie to sztywne, duże i twarde. Ze mną dzieje się to samo. Kurt ma takie czułe ręce. I teraz radość doznania. Nie ma obozu, strachu i śmierci. Jest życie bujne i kwitnące, zawarte w tym przedziwnym członie męskiego ciała.

Cudna jest ta pieśczoćta. Nasila się i rośnie. Jestem już u szczytu pragnień i dzieje się rzecz nieopisana. Spełnienie, poczucie rozkoszy, ogromnej ulgi, a za nią słodka błogość i tkliwość do partnera” (Karwacki 1999, s. 60–61).

Ponownie dokonując niespodziewanego narracyjnego cięcia, następny akapit Karwacki rozpoczyna słowami: „Jest wiosna 1944” (Karwacki 1999, s. 61). Jego uwagę zajmują zmieniająca się sytuacja na froncie oraz eksperymenty pseudomedyczne, których intensyfikacja skutkuje powrotem autora do poprzedniego komanda<sup>20</sup>. Całkowitą niewiadomą pozostaje tym samym, jak w (przemilczanym) okresie kilku miesięcy wyglądała relacja dwóch mężczyzn. Pojawiające się w kolejnym rozdziale sformułowanie „wspominam jak to było z Kurtem” (Karwacki 1999, s. 62) odnosi się wyłącznie do jego imponujących zdolności „organizowania” jedzenia. Informacje o dalszych losach Kurta ograniczają się do stwierdzenia, że przeżył wojnę i po jej zakończeniu wrócił do rodzinnego Wiednia.

O ile na wcześniejsze doświadczenia homoseksualne Kurta wskazywać może wzmianka, że — w momencie poznania przez autora — dzielił on sztubę ze „szrajberem” (Karwacki 1999, s. 60), o tyle sam Karwacki nie sygnalizuje tego rodzaju przeżyć. Przyznaje, że zanim trafił do obozu, związany był ze swoją rówieśniczką i koleżanką ze szkoły handlowej, „Hanką”<sup>21</sup>; ich doświadczenia seksualne ograniczały się jednak do wzajemnych pieśczoćt. „W s t y d z ę s i ę p r z y z n a ć [podkr. — A.K.], ale naprawdę to ja jeszcze dziewczyny nie miałem” (Karwacki 1999, s. 62), stwierdza z wyuczwalnym skrępowaniem.

Do jego pierwszego zbliżenia z kobietą dochodzi w obozowym domu publicznym, już po homoseksualnej inicjacji. Przybliżywszy zasady funk-

---

<sup>20</sup> Jak tłumaczy autor, wzrost liczby eksperymentów wiązał się z wykonywaniem większej liczby dokumentujących je zdjęć — stąd też w *Erkennungsdienst* ponownie pojawiło się zapotrzebowanie na „pośmieciucha”, czyli sprzątacza.

<sup>21</sup> Właśc. Anna Hanke, córka urzędnika pocztowego, która — w przeciwieństwie do ojca — miała odmówić podpisania volkslisty. Karwacki nazywa ją swoją „pierwszą wielką miłością” (Karwacki 1999, s. 92).

cjonowania tzw. puffu, autor ujawnia, że więźniarka, z którą przyszło mu obcować, nie pociągała go fizycznie; podkreśla jednak jej ówczesną życzyliwość i „tkliwą” pomoc, jaką obdarzyła „nowicjusza” (Karwacki 1999, s. 63). Wyznaje także, że doświadczenia tego „przez całe lata niesłusznie się wstydział” (Karwacki 1999, s. 61). Przyczyn mogło być przynajmniej kilka — po pierwsze, jako przestrzeń wymuszonych, podlegających ścisłej kontroli kontaktów seksualnych puffy w oczywisty sposób stanowiły część obozowego „laboratorium przemocy” (Sofsky 2016, s. 35). Po wtóre, wielu polskich więźniów deklarowało we wspomnieniach, że wizyty w puffach uznawano za dyshonor, a korzystających z tej możliwości — dyskredytowano<sup>22</sup>.

Karwacki sięga jednak po argumenty z innych porządków: somatyczne-ego i emocjonalnego. Wskazuje na towarzyszący zbliżeniu — i utrzymujący się jakiś czas po nim — fizyczny dyskomfort (wynikający z urazu prącia<sup>23</sup>) oraz, zapewne nie mniej istotny, brak więzi z anonimową więźniarką: „Już na początku poczułem krótki, ostry ból, ale po tym wszystko odbywało się prawidłowo. Nie była to jednak pełnia szczęścia. Ona była kimś obcym. Kimś, z kim nic mnie nie łączyło. Nie, wolę już zaspokajać się sam, lub być z Kurtem” (Karwacki 1999, s. 63). Choć konkluzja ta wydaje się uderzająco śmiała, nie sposób rozstrzygnąć, czy świadczy o regularnym utrzymywaniu homoseksualnych kontaktów w obozie czy wyraża rodzaj tęsknoty za (homo)seksualnym spełnieniem. W wyraźnie lakonicznym fragmencie bodaj najwięcej miejsca poświęcone zostaje opisowi uciążliwej dolegliwości, z pewnością mającej wpływ na deklarowany brak satysfakcji („Nie była to jednak pełnia szczęścia”). Język, jakim autor posługuje się w odniesieniu do samego stosunku („wszystko odbywało się prawidłowo”), implikuje z kolei jego mechaniczność, zautomatyzowanie. Splot wszystkich tych czynników sprawia, że chociaż Karwacki opuszcza puff „bogatszy o nowe doświadczenie” — doświadczenie, które z założenia powinno wzmocnić jego samoocenę jako mężczyzny i jego pozycję jako męskiego narratora — jest „rozczarowany, zawstydzony i smutny” (Karwacki 1999, s. 63). „Czuję się jak zbity pies” (Karwacki 1999, s. 63), konkluduje gorzko.

---

<sup>22</sup> Warto zaznaczyć, że seksualna praca przymusowa więźniarek częstokroć była przyczyną ich — ówczesnego i powojennego — ostracyzmu. Podobnie jak w przypadku ofiar nieheteronormatywnych, traumatyczne doświadczenia tych kobiet stały się przedmiotem tabu (zob. Ostrowska 2018).

<sup>23</sup> Jak doprecyzowuje sam Karwacki: „Gdy przed rokiem pracowałem w stolarni DAW [...], cierpiałem na bolesne podrażnienie prącia. [...] napletek nie w pełni da się zsunąć, co utrudnia utrzymanie czystości i stąd te kłopoty. Teraz więzadło pękło i stąd krwawienie [...]. Mnie tamują też krwawienie tamponem nasączonym spirytusem. Piecze” (Karwacki 1999, s. 63).

Swoje kolejne homoseksualne doświadczenie Karwacki datuje na październik 1944 roku. Trafia wówczas do kompleksu hal montażowych zakładów lotniczych Heinkla (zlokalizowanych pod Berlinem), w których siłę roboczą stanowili więźniowie KL Sachsenhausen. Tam właśnie „trzyma się razem” (Karwacki 1999, s. 65) z poznanym jeszcze w KL Auschwitz Tadekiem. O wyglądzie zewnętrznym Tadeusza Bródki Karwacki nie wspomina ani słowem; odnotowuje jedynie, że przed wojną mężczyzna pracował jako sprzedawca w firmie fotograficznej Geavert w Poznaniu. W obozie oświęcimskim pełnił funkcję kapo komanda fotografów i archiwum zdjęć więźniów (*Erkennungsdienst*), a po wojnie zmienił nazwisko i z placówki dyplomatycznej w Sztokholmie wyemigrował do Caracas wraz z żoną (Szwedką).

Ze wspomnień Karwackiego wynika, że podczas pobytu w zakładach Heinkla mężczyźni spędzają noce w trudno dostępnym miejscu jednej z hal, pomni związanego z tym ryzyka<sup>24</sup>. Praktykę tę ponawiają po przeniesieniu do obozu w Buchenwaldzie, gdzie w jednym z baraków zajmują prycę na trzeciej, najwyższej kondygnacji. „Tworzyliśmy idealną parę” — stwierdza autor i stosunkowo szybko wyjaśnia, że ma na myśli nie tylko sprawiedliwy podział pożywienia. „Wspólny stół i wspólne łoża prowadziły do wspólnej miłości. Jej uprawianie nie pozostawiło w nas żadnego przykrego wspomnienia” — podsumowuje (Karwacki 1999, s. 69). Następnie, zdecydowanie płynniej niż w przypadku wątku Kurta, przechodzi do opisu pracy w Aussenkomando A-6 (obsługującym kopalnię soli potasowej), gdzie zostali z Tadekiem zatrudnieni. Przybliża specyfikę ich codziennych obowiązków, ani razu nie wspominając już o innego rodzaju aktywnościach. Na zasadzie wtrącenia wzmiankuje za to o „podkochiwaniu się” w sekretarce nadzorującego ich pracę cywila<sup>25</sup>.

Po wyzwoleniu kolumny marszowej, w której mężczyźni — wraz z innymi więźniami — przemieszczali się z ewakuowanego KL Buchenwald, autor i jego towarzysz zatrzymują się w jednym z niemieckich gospodarstw w okolicy. Poznają tam dwie kobiety, Niemki — Annę, z którą wiąże się Karwacki, i Fredę, relację z którą nawiązuje Tade-

---

<sup>24</sup> Stanisław Urbańczyk w *Uniwersytecie za kolczastym drutem* wspomina o zakazie przebywania dwóch więźniów jednocześnie w barakowym klozecie — prócz posądzenia o „złowę i próbę ucieczki” mogło ono skutkować „posądzeniem o homoseksualizm, bo szukali samotności we dwóch” (Urbańczyk 2014, s. 105). W niektórych obozach istniał cały szereg zasad mających „zapobiegać” zachowaniom homoseksualnym (zob. Heger 2016).

<sup>25</sup> „Miał [ów cywil — A.K.] sekretarkę o ciemnych włosach, brzoskwinowej cerze, wysoką i przystojną. Podkochiwałem się w niej. Przynosiła mi do czytania niemieckie romanse kryminalne. Po wojnie nigdy jej nie spotkałem” (Karwacki 1999, s. 68).

usz<sup>26</sup>. Niedługo potem wraz z Karwackim podejmuje on próbę powrotu do ojczyzny; podróż utrudniają mu dolegliwości zdrowotne, które skutecznie udaje się wyleczyć dopiero po dotarciu do Lipska<sup>27</sup>. „Nie spotkałem go więcej” — pisze Karwacki. Domykając ten wątek, dodaje jednak: „Kiedyś w późnych latach czterdziestych przyszła do mnie do Zakopanego kartka z pozdrowieniami z Caracas. Nie było adresu nadawcy, tylko podpis: «Teddy»” (Karwacki 1999, s. 82).

„JAKOŚ NIE SZŁO”:  
FIASKO TUŻPOWOJENNYCH RELACJI HETEROSEKSUALNYCH

Ostatnie dwa rozdziały *Życia wśród śmierci* dotyczą okresu tuż po wyzwoleniu. Prócz prób odnalezienia się w nowej, mocno schacizowanej rzeczywistości opisanych zostaje kilka — pozornie różnych, ale mających pewien punkt wspólny — doświadczeń autora z kobietami. Początkowo wraz z dwoma kompanami (w tym Tadkiem) Karwacki zakwaterowuje się w jednym z niemieckich gospodarstw. Nawiązuje tam relację z lokatorką bauera, do którego się wprowadził: Niemką imieniem Anna, matką kilkuletniego Heinza, czekającą na powrót męża z obozu dla jeńców wojennych. Łączące ich stosunki Karwacki komentuje w charakterystycznym, pozbawionym literackiej ornamentyki stylu: „Kochałem Annę. Przeżyłem z nią chwile pełne uniesienia. Ale jakoś nie szło” (Karwacki 1999, s. 77). Sugeruje także, że jako para napotkali problemy natury seksualnej<sup>28</sup>.

Niedługo potem podejmuje pierwszą, nieudaną próbę powrotu do ojczyzny; wraz z Tadeuszem dociera do Lipska, gdzie po rozstaniu z nim przypadkiem spotyka Marylę — znajomą ze szkoły powszechnej, której

---

<sup>26</sup> Choć, według Karwackiego, Freda i Tadeusz „pasowali raczej do siebie”, męczyzna miał „czasem nieco się skarżyć, że jest [ona — przyp. A.K.] nie do zaspokojenia i to doprowadzi go do zguby. Widocznie nie bardzo jeszcze wiedział jak zaspokoić kobietę. Nie dla każdego jest to proste” (Karwacki 1999, s. 77), podsumowuje wyrozumiale. Można to odczytywać jako wskazówkę, że tego rodzaju problemy nie występowały, gdy utrzymywali relację homoseksualną.

<sup>27</sup> Karwacki pisze wprost, że chodzi o rzeźczkę (nazywaną w książce „francą” i „trepem”). Tadeusz miał zarazić się od dziewczyny, która „nadarzyła się” (Karwacki 1999, s. 79), gdy odwiedzał znajomych spoza Prosigk. Poszczególne fragmenty poświęcone zostają opisowi objawów choroby i stopnia jej uciążliwości.

<sup>28</sup> „Nie powiedziała mi nigdy szczerze, dlaczego tak było. Była przecież ode mnie starsza i bardziej doświadczona i musiała wiedzieć” (Karwacki 1999, s. 77). To już trzecia, po epizodzie z więźniarką z pufu i wzmiance o problemach Tadeusza i Fredy, tego typu uwaga odnosząca się do stosunków damsko-męskich. Niedługo potem Karwacki opíše specyficzną, pozbawioną komponentu seksualnego, relację z Felą.

pomógł w obozie. Fakt, że kobiecie towarzyszy inny mężczyzna, Karwacki kwituje z nutą rozgoryczenia, czy może raczej rozczarowania: „nieco mnie zmroziło. Byłem sam i wolałbym, by i ona była sama. Tak byłoby łatwiej” (Karwacki 1999, s. 82). Po tym incydencie ostatni raz zjawia się w Prosigk, definitywnie kończy znajomość z Anną i — namówiony przez kolegę z obozu w Köthen<sup>29</sup> — wyrusza w okolice pobliskiego Bitterfeldu. Tam poznaje Fełę, Żydówkę z Krakowa, o której po latach napisze: „Gdy po raz pierwszy ją ujrzałem [...] dosłownie zamarłem z zachwytu. Czegoś takiego nigdy nie widziałem ani we śnie, ani na jawie. Objawienie. Może tylko kształty zbyt bujne. Nie, przesadziłem. Zbyt mało powiewne” (Karwacki 1999, s. 85). To kolejna powojenna relacja Karwackiego, której seksualny wymiar rozwija się w sposób co najmniej nieoczywisty — w odniesieniu do niej mowa już nie tyle o braku spełnienia, co wzajemnego pożądania jako takiego:

„[...] zostaliśmy przyjaciółmi i trwało to miło i spokojnie, bez emocji i uniesień, aż do powrotu do kraju. Byliśmy przyjaciółmi, ale nie kochałem Feli. Ona też mnie bardzo lubiła i też nie kochała. [...] Nawet lubiliśmy się całować i trochę pieścić, ale nigdy ona mnie, ani ja jej, naprawdę nie pożądałem. I też nigdy nie oddaliśmy się pełnej, prawdziwej miłości. Nie wiem dlaczego. Tak już było” (Karwacki 1999, s. 85).

Zasadne — na podstawie lektury zacytowanych fragmentów — wydaje się przypuszczenie, że koniec wojny oznacza dla autora *Życia wśród śmierci* moment natychmiastowej, całkowitej dezaktualizacji (nadzwyczajnych) norm obozowych, w ramach których jeszcze nie tak dawno dozwolone było angażowanie się w relacje homoseksualne. Choć nie ulega wątpliwości, że Karwacki nadal odczuwa potrzebę bliskości, najwyraźniej niemożliwe staje się realizowanie jej z towarzyszącym mu wciąż Tadeuszem. Podjętych zostaje za to szereg nieudanych prób wcielenia w życie tradycyjnego — ponownie obowiązującego — heteroseksualnego scenariusza. Kolejnym queerowym elementem wspomnień byłoby więc ukazywanie „przejawów nienormatywnych seksualności” i „współistnienia oraz współzależności aspektów normatywnego i nienormatywnego” (Kopciewicz, Welenc 2012, s. 17).

Dotycząca okresu po wyzwoleniu część *Życia wśród śmierci* poświęcona jest próbom „podejmowania działań zgodnych z normatywnymi ramami”,

---

<sup>29</sup> O przeniesienie się do tego obozu władze alianckie miały prosić byłych polskich więźniów, którzy od momentu wyzwolenia nielegalnie przebywali w niemieckich majątkach w Prosigk. Z Köthen, gdzie był oficjalnie zameldowany, Karwacki regularnie dojeżdżał (różnymi środkami transportu) do majątku bauera, aby odwiedzać Annę — dopóki byli razem.

podczas gdy wcześniejsze, dotyczące pobytu w obozach fragmenty opisują „warunki, w których przekroczenie owych ram staje się konieczne, wyzwajające lub przyjemne” (Kopciewicz, Welenc 2012, s. 19). Nieznana pozostaje dynamika relacji autora z Kurtem; tę z Tadkiem zdaje się unieważniać zakończenie wojny. Związek z Anną rozpada się niejako naturalnie; o Marylę, co autor stwierdza z wyraźnym zniechęceniem, „musiałby walczyć” (Karwacki 1999, s. 82). Specyficzny, sprawnie funkcjonujący układ z Felą również dobiega końca — po przybyciu do kraju kobieta udaje się do Krakowa, Karwacki wraca do Zakopanego. Mgliste nadzieje wiąże już tylko z „Hanką” — pierwszą miłością, którą wspominał przy okazji opisywania wizyty w puffie i której zdjęcie (o czym informuje zaskakująco późno) miał przechowywać przez cały okres uwięzienia. Jak się okazuje, o jej względy Karwacki również musiałby z kimś rywalizować — tymczasem pragnie on przede wszystkim zdobyć wyższe wykształcenie i „znowu kimś być” (Karwacki 1999, s. 89). We fragmencie podsumowującym tę scenę, a zarazem kończącym książkę, autor stwierdza powściągliwie: „I znów zostałem sam. Tym razem sam wybrałem. Czy słusznie? Przyszłość wykazała, że tak” (Karwacki 1999, s. 89).

#### ZAKOŃCZENIE: RE-LEKTURY I RE-INTERPRETACJE

Powojenne relacje i dokumenty, a także publikacje wspomnieniowe o bardziej literackim charakterze, z rzadka odzwierciedlają „współczesny język i rozumienie określonych terminów”<sup>30</sup>. W dodatku „opowiadając swoje historie, mężczy ocalali zwykle nie poświęcali zbyt wiele uwagi idei męskości czy męstwa”<sup>31</sup>. Queerowe wątki i strategie widoczne w *Życiu wśród śmierci* pokazują, że pokonanie ograniczeń wynikających z określonej konwencji czy tzw. braku języka było możliwe. Tym bardziej zasadna wydaje się więc próba z(re)definiowania ram, w jakie byli lagrowcy ujmowali swoje doświadczenia — zwłaszcza te zupełnie nieoczywiste, najbardziej intymne czy potencjalnie wstydlive.

Ponad czterdzieści lat przed ukazaniem się *Życia wśród śmierci* Stanisław Grzesiuk, autor wydanych po raz pierwszy w 1958 roku *Pięciu lat kacetu*, stwierdzał:

---

<sup>30</sup> <https://perspectives.ushmm.org/collection/gender-sexuality-and-the-holocaust> [data dostępu: 19.11.2021].

<sup>31</sup> <https://perspectives.ushmm.org/collection/gender-sexuality-and-the-holocaust> [data dostępu: 19.11.2021].



„Innym, nigdzie przez nikogo nigdy nie podejmowanym problemem obozowym jest współżycie seksualne mężczyzn. Zagadnienie to istniało we wszystkich obozach koncentracyjnych i obozach jeńców wojennych. [...] Temat ten jest dyskretnie przemilczany w książkach i artykułach w prasie, a jeśli ktoś coś szepnie, to tylko w związku z jakimś człowiekiem, że podobno on... albo że ten, to... z tym. A przecież te rzeczy istniały od początku” (Grzesiuk 1972, s. 360).

Zaproponowana w artykule queerowa lektura wspomnień Karwackiego dowodzi, że nie wszyscy milczeli. Uświadamia też konieczność rozszczelnienia skostniałej formuły „patetyczno-heroicznego” (Ubertowska 2009, s. 222) świadectwa męskiego. W *Życiu wśród śmierci* pozornie przeciwstawne porządki (soma i psyche) traktowane są jako komplementarne elementy narracji, a szczegółowo opisane doświadczenia samego autora wskazują, że „wszystkie nienormatywne, jak i normatywne seksualności są kategoriami otwartymi, «płynnymi», pękniętymi i nie do końca ustalonymi” (Kopciwicz, Welenc 2012, s. 18). Również, a może zwłaszcza, w czasie wojny. Podejmowane w duchu „humanistyki spod znaku queer” (Dezorientacje, 2021, s. 27)<sup>32</sup> re-lektury i re-interpretacje tego rodzaju treści — niszowych i przełomowych zarazem — każdorazowo domagają się rzetelnego skontekstualizowania, osadzenia w teoretycznych i metodologicznych ramach, sankcjonujących badawcze intuicje i interpretacje. Znajdowanie dla narracji takich jak *Życie wśród śmierci* miejsca w rodzimym dyskursie obozowym to wyzwanie, z którego podjęciem niepodobna dłużej zwlekać.

## BIBLIOGRAFIA

- Auschwitz, 2021, *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, Joanna Ostrowska i in. (red.), tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Boczkowski Krzysztof, 1988, *Homoseksualizm*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.
- Buryła Sławomir, 2017, *Rozrachunki z wojną*, IBL PAN, Warszawa.
- Butler Judith, 2008, *Uwikłani w płęć: feminizm i polityka tożsamości*, tłum. Karolina Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Dezorientacje, 2012, *Dezorientacje. Antologia polskiej literatury queer*, Alessandro Amenta, Tomasz Kaliściak, Błażej Warkocki (red.), wyd. 2, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Gielo Józef, 1970, *Gross-Rosen*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.

<sup>32</sup> Która to humanistyka „łączy kwestie dotyczące odmienności płciowej i seksualnej, dostrzegając jej umocowanie w innych parametrach (społecznych, etnicznych, klasowych itd.), a także strukturyzujące dla nich znaczenie relacji władzy. Ma również świadomość zmienności kulturowej i historycznej zjawisk społecznych związanych z ekspresją płciową i seksualną” (Dezorientacje, 2021, s. 27).

- Glosowicz Monika, 2013, *Dylematy queer*, „Śląskie Studia Polonistyczne”, nr 1, s. 257–261.
- Głowacka Dorota, 2021, *Sexual Violence against Men and Boys during the Holocaust: A Genealogy of (Not-So-Silent) Silence*, „German History”, t. 39, nr 1, s. 78–99.
- Grzesiuk Stanisław, 1972, *Pięć lat kacetu*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- Hájková Anna, 2021a, *Between Love and Coercion: Queer Desire, Sexual Barter and the Holocaust*, „German History”, t. 39, nr 1, s. 112–133.
- Hájková Anna, 2021b, *Introduction: Sexuality, Holocaust, Stigma*, „German History”, t. 39, nr 1, s. 1–14.
- Hałgas Kazimierz, 2010, *Byłem w KL Gross-Rosen i Dyhernfurth. Wspomnienia lekarza-więźnia*, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych.
- Heger Heinz, 2016, *Mężczyźni z różowym trójkątem*, tłum. Alicja Rosenau, Ośrodek KARTA, Warszawa.
- Heineman Elizabeth D., 2002, *Sexuality and Nazism: The Doubly Unspeakable?*, „Journal of the History of Sexuality”, t. 11, nr 1/2, s. 22–66.
- Hoess Rudolf, 1989, *Autobiografia Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego*, tłum. Wiesław Grzyski, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Holocaust..., 2018, *Holocaust and the History of Gender and Sexuality*, „German History”, t. 36, nr 1, s. 78–100.
- Jagoda Zenon, Kłodziński Stanisław, Masłowski Jan (red.), 1981, *Oświęcim nieznanym*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Karwacki Janusz, 1999, *Życie wśród śmierci*, Serwis Multimedialny, Warszawa.
- Karwowska Bożena, 2009, *Ciało, seksualność, obozy zagłady*, Universitas, Kraków.
- Kochanowski Jacek, Mizielińska Joanna, 2014, *Queer studies*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Monika Rudaś-Grodzka i in. (red.), Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, s. 461–464.
- Kopciwicz Lucyna, Welenc Marcin, 2012, *Nienormatywna seksualność w perspektywie teorii queer*, „Kultura i Edukacja”, nr 3, s. 7–22.
- Kowalczyk August, 1995, *Refren kolczastego drutu. Trylogia prawdziwa*, Urząd Miejski w Pszczynie, Pszczyna.
- Kubowitz Hanna, 2012, *The Default Reader and a Model of Queer Reading and Writing Strategies Or: Obituary for the Implied Reader*, „Style”, t. 46, nr 2, s. 201–228.
- Morawiec Arkadiusz, 2010, *Lagry w perspektywie genderowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, nr 6, s. 193–204.
- Nowicki Waclaw, 1993, *Żywe echa*, Wydawnictwo Antyk, Komorów.
- Ostrowska Joanna, 2018, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Marginesy, Warszawa.
- Ostrowska Joanna, 2021, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Remin Katarzyna (red.), 2012, *Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa.
- Siejwa Feliks, 1964, *Więzień III pola*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Sofsky Wolfgang, 2016, *Ustrój terroru. Obóz koncentracyjny*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, ŻIH, Warszawa.
- Sommer Robert, 2014, *Pipels: Situational Homosexual Slavery of Young Adolescent Boys in Nazi Concentration Camps*, w: Hilary Earl, Karl Schleunes (red.), *Lessons and Legacies Volume XI*.

- Expanding Perspectives on the Holocaust in a Changing World*, Northwestern University Press, Evanston, s. 86–103.
- Stockton Will, 2022, *An Introduction to Queer Literary Studies. Reading Queerly*, Routledge, London.
- Ubertowska Aleksandra, 2009, *Niewidzialne świadectwa*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 214–226.
- Urbańczyk Stanisław, 2014, *Uniwersytet za kolczastym drutem. Sachsenhausen-Dachau*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Van Dijk Lutz, 2017, *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williiego G.*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Wydawnictwo ha!art, Kraków.
- Werner Andrzej, 1981, *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borowski i jego wizja świata obozów*, Czytelnik, Warszawa.
- Zarachowicz Władysław, 1991, *Nas nie pożarły płomienie. Radogoszcz-Gusen*, Wydawnictwo Bel-lona, Warszawa.



<https://perspectives.ushmm.org/collection/gender-sexuality-and-the-holocaust> [data dostępu: 19.11.2021].

## HE SAID TO ME: “LIEBLING” A QUEER READING OF THE CAMP MEMOIRS OF JANUSZ KARWACKI

Aleksandra Kumala  
(Jagiellonian University)

### Abstract

As part of a relatively new notion — “queering Holocaust studies” — the article deals with the issue of nonheteronormative forms of sexuality among Polish male former concentration camp prisoners. The analysis of selected excerpts from Mieczysław Karwacki’s book *Życie wśród śmierci* [lit. *Life among death*] (1999) is conducted with the use of the queer category as well as scholarly reflection on the topic of wartime sexuality. This strategy shows how crucial transgressive themes (concerning the homo- and heterosexual experiences of the author, touching upon his physicality and masculinity) are for the book, and how the author challenges the constraining, binary division into “female” and “male” topics of concentration camp literature. A queer reading of the book by Karwacki — someone hitherto anonymous, unknown to both readers and researchers — reveals the need to split open the martyrological, heteronormative model of war memoirs and to incorporate this kind of content into concentration-camp discourse in Poland.

*key words:* concentration camp literature, homosexuality, queer, masculinity

*słowa kluczowe:* literatura obozowa, homoseksualność, queer, męskość